

JAN ZIELENIEWSKI

Zanim spróbujemy zdać sobie sprawę z tego, co się w naszym handlu zagranicznym zmieniło w ciągu ostatnich paru miesięcy, trzeba stwierdzić, że zmiany te — w

Pytanie, które stoi przed nami, brzmi tedy przede wszystkim: czy radykalny program zmian zgodnych z ogólnym kierunkiem socjalistycznej demokratyzacji naszej gospodarki, który zarysował się już wyraźnie podczas narady, toruje sobie drogę do realizacji, czy pozostał on sobie zwolenników wśród osób decydujących o rozwoju naszych obrotów z zagranicą, czy i co czyni się, aby program ten zrealizować, czy może w zetknięciu z siłą bezwładności dotychczasowego aparatu, z jego biurokratycznymi nawykami oraz z realnymi trudnościami życia — programowi temu grozi pozostanie w sferze hasel i sloganów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Nowalijki... Nowalijki... Nowalijki...

Pozostało dla niemieckich dziennikarzy tylko jedno — fantastyczna liczba 1,5 mln ha odlogów.

[illegible][illegible]

A to, że w ogólnej dyskusji zdarzają się głosy niesłuszne, czasem wychodzące z błędnych założeń, czasem w ferworze prowadzące do jaskrawych nawet pomyłek — nie zmienia faktu, że prawda jest tylko jedna, i ona dochodzi do głosu w każdej dyskusji.

WINCENTY KAWALEC

Świadczą o tym wypowiedzi niektórych publicystów, którzy wystąpili o rozwiązanie rad narodowych jako władzy państwowej w terenie, oraz fakt, że Ministerstwo Oświaty, czy też inne władze centralne nie tylko nie wykonały jednej uchwały

**ZEBRANIE PLENARNE
RADY EKONOMICZNEJ**

W dniu 26 marca br. odbyło się II' plenarne zebranie Rady Ekonomicznej. Na posiedzeniu omówiono sprawę programu prac Rady, wysłuchano informacji prof. Lange o przebiegu prac Komisji Modelu Gospodarczego oraz przedyskutowano na podstawie przemówienia prof. Bobrowskiego niektóre zagadnienia bieżącej sytuacji gospodarczej, wyniki zstępnej oceny poszczególnych komisji.

Po dyskusji Rada podjęła uchwałę, dotyczącą rozwoju sytuacji gospodarczej w chwili obecnej. Ponieważ prasa codzienna zamieściła szczegółowe sprawozdania o obradach, w dalszych numerach naszego pisma będziemy się starać szerzej nawiązać do merytorycznych problemów, które były przedmiotem zebrania pienarnego.

Rady Ministrów (z 3 października 1956 r.), rozszerzające po raz pierwszy i w skromnym zakresie uprawnienia rad narodowych, lecz — przeciwnie — usiłując ograniczyć te uprawnienia. Nie powołuje to przy tym żadnych w zasadzie wypowiedzi ze strony Rady Państwa, czy rządu w tych podstawowych, ustrojowych sprawach. Wszystko to dowodzi, że w poglądach na zagadnienia rad narodowych panuje u nas chaos i dezorientacja, a właściwie brak jest skryształowanego poglądu, czym mają być rady narodowe i gdzie tkwią źródła ich zła pracy.

Jest zarazem rzeczą znamienną, że ani Urząd Rady Ministrów, ani Kancelaria Rady Państwa od czasu powstania rad narodowych jako władzy terenowej nie zorganizowały ani jednego zjazdu czy krajowej konferencji w problemowych sprawach rad narodowych. Nie omówiło też generalnie tych spraw po VIII Plenum, mimo że prawie wszystkie organizacje społeczne czy gospodarcze takich podsumowań dokonywały, co pomogło im do wykręcia i usunięcia wielu źródeł błędów i niedociągnięć.

Uważam, że Sejm względnie Rada Państwa sprawami tymi powinny się zająć. Dotyczyłoby to generalnie go problemu — kto i w jakim zakresie na szczeł centralnym odpowiedzialny jest za pracę rad narodowych. Dotychczasowy stan, z którego wynika, że sprawami rad narodowych zajmujące się w sposób bliżej nieokreślony dla terenu — Kancelaria Rady Państwa i biuro dla spraw prezydów rad narodowych w Urzędzie Rady Ministrów prowadzi do chaosu i "dublowania pracy". Prócz tego istnieje prawie nie działająca komisja Rady Ministrów dla spraw rad narodowych oraz komisja

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



Lipsk, w marcu.

Jak nie to nie, jak jechać — to na całego. Tym więc razem głosy naszych rodaków usłyszeć można było w Lipsku niemal na każdym kroku. Ponad 3 tysiące Polaków odwiedziło w marcu Targi Lipskie. Liczba gości z Polski ustępowała jedynie napływowi kupców i turystów z Niemiec zachodnich. Obok naszych ministrów, dyrektorów, nauczycieli, handlowców, inżynierów i naukowców można było spotkać wiele osób nie wspólnego z targami nie mających. Skape często przydziały dewiz usilowano uzupełniać wpływami ze sprzedaży przywiezionej z Polski kawy. Złotliwi powiadają, jakoby ceny złota w Berlinie zachodnim również spadły o parę punktów.

Nie brakło oczywiście odwiedzających i innych narodowości. Trudno się jednak było oprzeć wrażeniu, że Targi Lipskie zostały przytłoczone rozmiarami i ożywieniem handlu pomiędzy Niemcami wschodnimi i zachodnimi, że straciły wiele ze swego międzynarodowego charakteru. Potwierdzają to między innymi takie fakty, jak brak ekspozycji włoskiej i firm amerykańskich, które natomiast zgłosiły swój udział w Targach Poznańskich.

NA PUNKCIE ZBORNYM

Na punkcie zbornym gości z granicznych w Nowym Ratuszu można było jednak słyszeć głosy przedstawicieli 75 narodowości zwiędających targi. Przy pierwszym z brzegu stołiku międzynarodowe towarzystwo: przedstawiciel dużej firmy zachodnio-niemieckiej, właściciel przedsiębiorstwa organizującego podróże turystyczne w Szwajcarii i jakiś kupiec z Londynu. Cztery fotel wolny. Wiadomo, że zajmują go właśnie dziennikarz z Warszawy wywołuje duże zainteresowanie. Niemiec chwytając się prawą ręką za serce wzdycha:

— Macie teraz wspaniałe, światowej sławy miejscowości kuracyjne. Jest u nas wielu chętnych, którzy chcieliby poratować tam swoje zdrowie.

Okazuje się, że chodzi o Kudowę. Niestety, myślny o tych możliwościach nie pomyśleli. Usiłując tłumaczyć, że mamy wielu własnych chorych, że w czasie wojny wiele urządzeń zniszczono, że trzeba przeprowadzić znaczne remonty. Przerwy mi jednak Szwajcar.

— W wielu przypadkach nie są konieczne żadne luksusy. Przed wojną wysyłałem na Pojezierze Mazurskie co roku parę tysięcy turystów. Na ogół mieszkali bardzo skromnie, odżywiali się nieszczególnie, a wrócili zachwyceni.

Przytakuje mu Anglik, twierdząc, że szwajcarskie góry już się znużyły, że szuka się nowych obiektów dla turystyki, że teraz... Gomułka — więc się na pewno wszystko zmieniło i turystyka będzie ułatwiona.

Mnie jednak interesują transakcje handlowe. Niestety w tej dziedzinie obowiązują dyskrekcja. O transakcjach nie zawartych jeszcze nic się nie mówi. W końcu okazuje się jednak, że wszyscy wybierają się do pawilonu radzieckiego.

W POCZEKAŁNI M. G. OSIPOWA

To nie żadna propaganda w starym stylu. Pawilon radziecki od lat cieszy się niezmiennym powodzeniem. Takich tłumów, jakie wypełniają jego przestronne sale nie można spotkać w żadnym innym pawilonie.

Nafciarze długo obserwują pracę modelu nowoczesnego radzieckiego swidra do wierzni gębinowych, melomani godzinami przesiadują w salonie muzycznym słuchając koncertów, niewiasty wzdychają na widok wspaniałych pelis sobolich, bladym karakulowych, srebrnych i platynowych lisów, wszyscy z zainteresowaniem oglądają nowe modele „Moskwiczów” i innych samochodów radzieckich, nowoczesność linii w nich nie ustępujących wozom z Niemiec zachodnich czy Anglii.

Najciekawsze są jednak transakcje. W poczekalni radzieckiego radcy handlowego na Targach Lip-

skich, M. G. Osipowa, zajęte wszystkie fotele. Niemcy, Anglicy, Francuzi z niecierpliwością oczekują na swoją kolejkę. Wiem już jednak z doświadczenia, że przed podpisaniem umowy kupcy o zawieranych transakcjach mówią bardzo niechętnie. Czekam więc na opuszczających podwoje biura handlowego.

Pierwsi wychodzą dwaj Austriacy. Okazuje się, że podpisali umowę na dostawy antracytu. Trochę narzekają, że 35 dolarów za tonę to zbyt drogo, ale uśmiechnięte twarze mówią co innego.

Potem jakiś małżeństwo z Essen. Ona rozpacza, że ZSRR futra pokazane na Targach Lipskich będzie sprzedawać dopiero na jesieni na aukcji w Leningradzie. On ją pociesza, że pojedzie do Moskwy finalizować umowę o dostawę do NRF samochodów „Moskwicz”, przy okazji kupi więc i futro.

Dopiero w czasie obiadu radziecki radca handlowy znajduje chwilę czasu. Okazuje się, że poza powyższymi zawarto już szereg innych interesujących transakcji handlowych. M. in. sprzedano znaczne ilości drzewa (głównie kopalniaków) i wysokopiętowej rudy manganowej, zamówiono w Anglii 2 kompletne cukrownie wytwarzające cukier w oparciu o nowe zasady technologii, a Francuzi wybierają się do Moskwy, aby podpisać porozumienie w sprawie zakupu w ZSRR radioodbiorników radzieckich.

Kupcy z krajów zachodnich twierdzą, że samochody, radioodbiorniki i niektóre inne artykuły konsumpcyjne produkowane w ZSRR pod względem jakości nie ustępują wyrobom zachodnim, a pochodzenie radzieckie zapewnia im duży popyt ze strony ludności.

KONFRONTACJE

Szczególną jednak rolę odgrywa konfrontacja jakości i rozmiarów wyrobów pokazywanych na Targach przez ZSRR i kraje demokracji ludowej z towarem produkowanym na Zachodzie, która miała miejsce na Targach Lipskich. Jak wynika z wypowiedzi dziennikarzy zachodnich, liczone, że wyższa jakość, bogaty asortyment towarów produkowanych na Zachodzie i oglądanych przez ludność NRD na targach i w Berlinie zachodnim przekonają ją wyraźnie o wyższości gospodarki kapitalistycznej.

Okazało się jednak, zdaniem tychże dziennikarzy, że produkcja przedsiębiorstw NRD w ostatnich latach zrobiła znaczne postępy, tak, że poważniejszy kontrastów nie można było zaobserwować. Ponadto zaopatrzenie sklepów detalicznych Lipska w okresie Targów było, jak na nasze warunki, znakomite, tak że nie ustępowało w wielu przypadkach zaopatrzeniu sklepów w Berlinie zachodnim. Ponadto wiele z wystawianych towarów można było nabyć bez trudności w sklepach.

Innego rodzaju konfrontacją było porównanie zdecydowanego dążenia do rozszerzenia wymiany towarowej ze strony krajów socjalizmu z tendencją do ograniczenia ze strony niektórych krajów kapitalistycznych. Niemal wszyscy kupcy zachodnio - niemieccy, angielscy i francuscy narzekali na trudności, jakie mają u siebie w kraju, gdy pragną szerzej i bardziej swobodnie rozwijać handel ze Wschodem. Tak np. kupcy z Niemiec zachodnich zwracali uwagę na trudności zbytu stali, koksu, węgla, wyrobów walcowanych i niektórych innych ważnych surowców, które z NRF można dostarczać do NRD jedynie w zamian za brykety z węgla brunatnego. Kontakty handlowe NRF z ZSRR odbywają się na podstawie doraźnych porozumień handlowych, brak jest bowiem układu handlowego, którego rząd NRF nie chce podpisać, po nim proponują radzieckich. Po ważniejsze wreszcie kredytowanie dostaw z firm zachodnio - niemieckich do Polski utrudnia brak uregulowanych stosunków politycznych między naszymi krajami.

JAK HANDLUJĄ

Pomyślny rozwój stosunków handlowych nie jest jednak uzależniony wyłącznie od stosunków politycznych. Ważne są też metody organizacji handlu. W tej jednak dziedzinie wszelkie porównania międzynarodowe wypadają na naszą niekorzyść.

Na Targach Poznańskich w ubiegłym roku usiłowaliśmy sprzedać konie wyścigowe według katalogu, co dla każdego hodowcy równa się kupowaniu „kota w worku”. W Lipsku kupcy zagraniczni skarżą się na brak z naszej strony fachowej informacji technicznej.

CRS. Tylko, że to zaraz powiedzą — zamach na spółdzielnie produkcyjne. Chłop nie może się przekonać, że można pracować zmechanizować bez wielkich traktorów i kombajnów. Ciekawe tylko jak tym Niemcom udaje się godzić jedno z drugim? Produkują seryjne plugi motorowe i mają znaczne postępy w kolektywizacji rolnictwa.

Zupełnie innego rodzaju wątpliwości mają kupcy oglądający ogromną, wystawioną przez NRD maszynę dziewiarską, wykonującą jednocześnie 80 par pończoch steelonowych. Niestety mogą to być poczochoy wyłącznie ze szwem. Na co więc zda się ta maszyna, gdy po-

z NRF. Powszechne zdziwienie budzi jednak fakt, że na drugim miejscu znajduje się Turcja.

Kraj ten po raz pierwszy miał na Targach Lipskich stoisko kolektywne i osiągnął duże rezultaty handlowe. Wyraził bowiem gotowość szybkiego dokonania dużych dostaw bawełny, wełny, tytoniu i niektórych owoców południowych oraz surowców mineralnych w zamian za maszyny i przemysłowe artykuły konsumpcyjne.

Niestety, tych możliwości myślny w pełni nie potrafili wykorzystać. Przedstawiciel „Pagedu” na Targach Lipskich skarżył się, że Turcja i Egipt w tym roku nie dopisały. Transakcje papierowe (zeszyty, bruliony, notesy itp.) nie idą więc najlepiej. Sądząc jednak po obrotach NRD, to nie Turcja zawiodła, a po prostu w niektórych przypadkach inni nas ubiegli.

NASZE INTERESY

Na ogół jednak biorąc, nasze transakcje w porównaniu z innymi krajami nie wypadły tak niepomyślnie, jak z Turcją. Nasze łączne obroty na Targach Lipskich sięgają sumy ok. 117 mln rubli. Zakupy przewyższają jednak znacznie wpływy uzyskane ze sprzedaży naszych towarów. Niektórzy nasi handlowcy uważają przy tym, że 70 proc. transakcji doszłoby do skutku, i bez Targów Lipskich.

Jeżeli chodzi o obroty z krajami kapitalistycznymi na Targach Lipskich, w zasadzie uległy one zmniejszeniu. Wzrosły jedynie obroty z NRF. Wielu naszych handlowców uważa, że wiąże się to z dużym napływem towarów niemieckich na wszystkie rynki kapitalistyczne.

Z ciekawszych transakcji - warto wymienić sprzedaż do NRD części zamiennej do samochodów za 3 mln rubli i 1100 wodomierzy przemysłowych. Do Turcji sprzedaliśmy 1450 maszyn do szycia, 60 akordeonów, 20 pianin. Do Berlina zachodniego sprzedaliśmy żwir i kamień budowlany za 240 tys. dolarów i prowadzimy pertraktację o dalsze dostawy żwiru za 250 tys.

dolarów (po 2 dolary za tonę). Irak zakupił 4 tys. krzeseł, a Holandia zgłosiła chęć zakupienia 10 tys. krzeseł. Ponadto firmą „Van Houten” zgłosiła zapotrzebowanie na stałe, duże dostawy mębli gętych dla kolonii brytyjskich. Pytanie tylko, czy będziemy mogli przyjąć to zamówienie?

Musieliśmy zrezygnować z dużego zamówienia Belgii na stałe dostawy koszy wiklinowych do bielizny, z powodu braku długiej wikliny. Czyżby to była trudność nie do pokonania?

Warto też odnotować sprzedaż naczyń emalowanych bezpośrednio do Nigerii, podczas gdy dotychczas robiliśmy to za pośrednictwem Holandii.

Szczególnie jednak interesy w Lipsku chwalił sobie przedstawiciel „Metalexportu”. Nasze obrabarki idą jak woda. Powiadają, że wiąże się to z odległymi terminami dostaw firm angielskich, szwedzkich i NRF.

W stoisku „Varimexu” duże poruszenie. Projektowane poważne zakupy przemysłowych artykułów konsumpcyjnych są pod znakiem zapytania. NRF-owskie centrale handlu zagranicznego podwyższyły ceny. Tłumaczą to wprowadzeniem 45-godzinnego tygodnia pracy, który wpłynął na zwiększenie kosztów robocizny, niektórzy nasi handlowcy przypuszczają jednak, że wiąże się to raczej z wysoką ceną węgla sprzedawanego przez nas do NRD (28,5 dolara za tonę).

Niemniej jednak jak zapewnia przedstawiciel „Varimexu”, możemy się spodziewać w br. dostaw z NRF zegarków i budzików w ilości ponad 800 tys. sztuk. Zlikwidowany też wreszcie zostanie dzięki importowi z NRF chroniczny już u nas brak kamieni do zapalniczek. Aparatów fotograficznych i sprzętu fotograficznego zakupiliśmy w NRF za 6.800 tys. rubli.

* Stosunkowo niewiele natomiast kupiliśmy w NRF maszyn włókienniczych, bo tylko za 2,5 mln rubli. Szczególnie bowiem korzystne warunki dostaw tych maszyn zaofiarowali nam Anglicy.

MIGAWKI LIPSKIE

GRZEGORZ PIARSKI

Od dwóch dni dopytuje się w „Centromorze” o potrzebne mi szczegóły techniczne — skarży się spotkany w naszym stoisku amator trawlerów — I co to takiego ten „Centromor”, ja wolałbym bezpośrednio rozmawiać ze stocznia, żeby uzgodnić wszystkie szczegóły.

Nie jest to bynajmniej głos osobniony. Przedstawiciele przemysłu w naszych stoiskach rzeczywistości ani na lekarstwo. Przyjeżdżają na dwa, trzy dni, zwiędają stoiska innych krajów; opowiadają przedstawicielom central handlowych, co by chcieli kupić i znikają.

Popatrzmy więc, jak kontakty przemysłu z handlem zagranicznym wyglądają w stoiskach NRD.

Oto pawilon przemysłu okrętowego NRD. Nie ma w nim ani śladu czegoś w rodzaju naszego „Centromoru”. Stoiska urządzone są przez poszczególne stocznie. Każda stocznia przy swoim stoisku ma własny kantor handlowy, sama omawia warunki techniczne i terminy dostaw. Dopiero przy finalizowaniu transakcji zwraca się do centrali handlu zagranicznego o jej akceptację i pomoc w sporządzeniu umowy. Rezultaty są widoczne. Duża stocznia rzeczna w Rosławiu, zatrudniająca 2 tys. ludzi, ma zamówienia na dwa lata, podczas gdy my, z braku zapotrzebowania na statki rzeczne od paru lat nie wykorzystujemy zdolności wytwórczych kilku dużych stoczni rzecznych.

W podobny, jak stocznie, sposób sprzedają w NRD swoje wyroby nawet prywatni wytwórcy. Oto stoisko z wyrobami włókienniczymi zorganizowane przez prywatną fabrykę, zatrudniającą 240 osób. W kantorze właściciel uzgadnia gatunki, ceny, terminy dostaw, zachęca do kupna. Jak twierdzi, centrala handlu zagranicznego dopomaga mu jedynie w sporządzeniu umowy i wspólnie z nim odpowiada za jej wykonanie, a po ściągnięciu należności przekazuje do jego dyspozycji pewien nieznaczny odsetek zdołanych przez zakład dewiz na zakup zagranicą nowych urządzeń czy odpowiednich surowców.

Okazuje się więc, że nawet przedsiębiorstwa prywatne mogą samodzielnie występować na Targach w nieczym nie naruszając monopolu państwa w handlu zagranicznym.

Innego rodzaju osiągnięcia z dziedziny młoda handlu zagranicznego zwracają uwagę w pawilonie czechosłowackich. Czesi okazują się mistrzami reklamy. Podpisane każdej poważniejszej umowy — to okazało do wielkiej uroczystości. Kronika filmowa, konferencje prasowe, specjalne komunikaty wieszczą światu o tym, jak dobrze jest robić interesy z Czechosłowacją. Pisma i prospekty reklamujące czechosłowackie towary można znaleźć we wszystkich niemal pomieszczeniach targowych poczynając od hal targowych, a kończąc na biurze paszportowym, policji NRD i Lipskiej Radzie Narodowej.

Wystawiony przez Czechosłowację samolot sportowy zajmuje na targach technicznych tak eksponowane miejsce, że niesposób go nie zauważyć. Nasz „Bies”, który po biświatowy rekord wysokości lotu, schowany został w cieniu dużej hali, za innymi maszynami. Zdołanie samolotu czechosłowackiego dostać w centrum prasowym w paru ujęciach; zdjęcie naszego „Biesa” ani śladu, a zdjęcie jednego na targach, wzbudzającego ogromne zainteresowanie polskiego śmigłowca, poruszone, nie nadaje się do reprodukcji. Drugie, wykonane w ostatnim dniu Targów na specjalną interwencję dziennikarzy, też nieszczególnie.

POGLĄDY I MASZyny

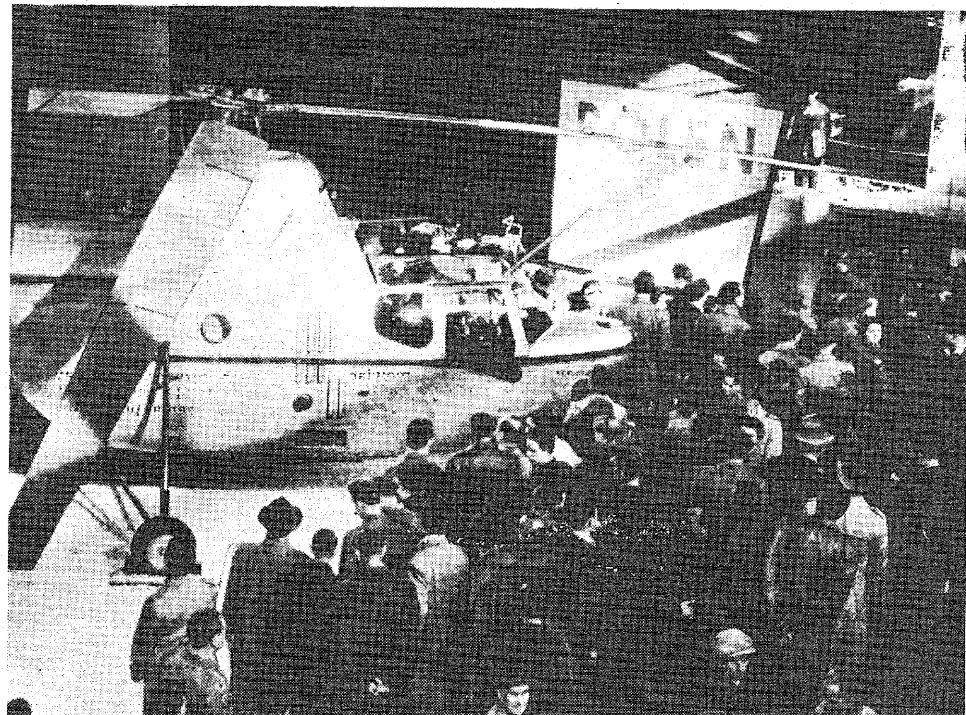
Przed stoiskiem maszyn rolniczych NRD grupa pracowników z naszej CRS ogląda plugi motorowe. Mogą służyć do orki, bronowania, siewów, radzenia i innych prac rolnych oraz jako ciągniki do specjalnie skonstruowanych wozów. Kosztują w produkcji seryjnej taniej niż motocykle.

— O, przysłałoby się nam, przysłały — mówi jeden z pracowników

wszechną stanie się moda na pończochy bez szwu. Producenci wyjaśniają, że moda taka powszechną nigdy nie będzie bo pończocha bez szwu pogrubia nogę.

SENSACJA TURECKA

Zrozumiałe jest, że w handlu NRD z krajami kapitalistycznymi pierwsze miejsce na Targach Lipskich zajmuje wymiana towarowa



Polski helikopter na Targach Lipskich.

WYKORZYSTANIE ENERGII ATOMOWEJ W ZSRR

Poza pięcioma dużymi elektrowniami atomowymi, których wydajność waha się w granicach od 400 tys. do 600 tys. kW, jakie buduje się obecnie w Związku Radzieckim, prowadzone są prace nad budową eksperymentalnej elektrowni o mocy 200 tys. kW, w której zostanie poddany próbie szeregu typów reaktorów, każdy z nich o mocy pomiędzy 50 tys. i 170 tys. kW, aby ustalić najbardziej odpowiedni typ reaktora dla przyszłych planów budowy rosyjskich elektrowni atomowych.

Prowadzi się też obecnie prace nad budową największego na świecie akceleratora o mocy 10 tys. milionów elektronówoltów, zaś w projekcie przewiduje się budowę jeszcze większego o mocy 50 tys. milionów do 60 tys. milionów elektronówoltów.

Akademia Nauk ZSRR rozważa również projekt otwarcia ośrodków naukowych na Syberii. Nowosybirsk, który jest na drodze, aby stać się jednym z największych ośrodków przemysłowych świata, otrzymał nowe instytucje fizyki i elektroniki. (1)

OBROT HANDLOWY MIĘDZY WĘGRAMI I KRL-D

Przewiduje się wzrost wymiany towarowej między obydwoma krajami o 30 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. Węgrzy dostarczą KRL-D sprzęt przemysłowy, przyrządy miernicze, elektrotechniczne i radiotechniczne oraz leki. KRL-D będzie eksportowała do Węgier metale, chemikalia i tkaniny jedwabne i inne towary. (2)

PRZEMYSŁ LEKKI W BULGARII

W roku ubiegłym wyprodukowano w Bułgarii w porównaniu do 1955 roku o 14 mln metrów więcej tkanin, o 910 tys. par obuwia, o 213

ton więcej artykułów gospodarstwa domowego. W 1957 roku przewiduje się znaczny wzrost produkcji w następujących gałęziach przemysłu lekkiego: przemysł gumowy o 17 proc., przemysł skórzany — o 16 proc., konfekcyjny — o 14,3 proc., przemysł produkujący wyroby z porcelany i szkła — o 11 proc. W roku bieżącym rozpocznie się produkcję tkanin wełnianych z domieszką nylonu.

rolniczych pozwolą do 1950 roku zmechanizować siewy zbóż ozimych i jarech w 85 proc., wykopiły ziemniaków w 50 proc., a buraka cukrowego do 60 proc. Ponadto spółdzielnie produkcyjne otrzymały do 1950 roku przeszło 10 tys. traktorów dla transportu, przeszło 3 tys. ciężarówek i 10 tys. przyczep.

Przyspieszenie tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej umożliwił zwięks-

wała się, iż na modernizację urządzeń w przemyśle tekstylnym należy wydawać od 500 do 600 mln marek rocznie. Eksport tekstyliów z NRF z 1.072 mln marek w marcu 1955 r. podniósł się do 1.082 mln marek w 1956 roku, a import w tym samym czasie — z 3.622 mln do 3.660 mln marek. (3)

BUDET RUMUNI

Budżet państwowy RRL na rok 1957 przewiduje po stronie dochodów 46.147 milionów lei, a po stronie wydatków 45.247 milionów lei. Z ogólnej sumy wydatków 52,9 proc. przeznaczono na finansowanie gospodarki narodowej, 4,4 proc. na cele obronne, na rozwój lotnictwa i leśnictwa przewidziano 4 miliardy lei, tj. dwa razy więcej niż w roku 1954, a na cele kulturalno-sportowe 16,5 miliardów lei, tj. dwa razy więcej niż w 1956 roku. (4)

FINANSOWE POŁOŻENIE FRANCJI

Deficyt bilansu handlowego Francji w II półroczu 1956 r. podwoił się i wynosił 40 mld franków miesięcznie. Saldo ujemne bilansu handlowego za 1956 rok osiągnęło sumę 414 mld franków wobec 32 mld franków w 1955 roku. Wzrost deficytu został spowodowany głównie zmniejszeniem francuskiego eksportu i zwiększeniem importu towarów żywności, surowców i sprzętu przemysłowego. Zadużenie w Europiejskiej Unii Płatniczej w styczniu 1956 r. wyniosło 70 mld dol.

Gwałtownie spadły zapasy walu zagranicznych, które na dzień 1 stycznia 1957 roku wynosiły 100 mld franków wobec 695 mld franków w dniu 1 stycznia 1955 roku. Jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie w najbliższym przyszłości, to w marcu Francja wyzerpuje walutę zagranicznych. (5)

LI
+ GI
BY

ZAKUP I SPRZEDAŻ MASZYN I URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH

ORGANIZACJE REMONTÓW – EKSPERTYZY
I WYCENY – PORADY TECHNICZNE
I INSTRUKTAŻ – PRZEPROWADZA:

BIURO OBROTU MASZYNAMI ZBĘDNymi

Przedsiębiorstwo państwowe
WARSAWA, UL. ŻURAWIA 3/5

Telefony: Centrala 21-05, wewnętrzny 778, bezpośredni 8-81-8.
Skrót telegraf.: „BOMZA” — Konto NBP W-wa O.Mokotów 1535-6-22

BOMZ — ułatwia jednostkom gospodarczym upływnienie zbędnych maszyn i urządzeń technicznych
BOMZ — zakupu na rachunek własny i przyjmuje do sprzedaży zbędne maszyny i urządzenia techniczne
BOMZ — zaopatruje jednostki gospodarki państwowej i spółdzielczej oraz rzemieślników i drobnych wytwórców w maszyny i urządzenia techniczne
BOMZ — organizuje remonty maszyn i urządzeń technicznych
BOMZ — przeprowadza na zlecenie ekspertyzy i wyceny maszyn i urządzeń technicznych
BOMZ — udziela porad technicznych i dokonuje instruktażu w zakresie montażu i obsługi maszyn produkcji krajowej i zagranicznej.

ZGŁASZAJCIE zbędne maszyny i urządzenia techniczne do BOMZ.
NADSYŁAJCIE zapotrzebowania na maszyny i urządzenia techniczne do BOMZ.

BIURO OBROTU MASZYNAMI ZBĘDNymi

zostało powołane przez Ministra Przemysłu Drobniego i Rzemiosła w porozumieniu z Ministrem Finansów zarządzeniem z dn. 1.III.1957 r.

